

JÓZEF PINDRAS, przewodniczący MZZG KWB „Konin” SA, ocenia 2010 rok

Czy będziemy mieli gdzie pracować?

Ocenić miniony rok nie jest łatwo. Należy wziąć pod uwagę kilka płaszczyzn. Jednak trzeba pamiętać o podstawowym pytaniu: Czy będziemy mieli gdzie pracować?

Pierwszą jest praca czysto związkowa w ramach naszej organizacji. Uważam, że stajemy na wysokości zadania. W maju odbyła się Konferencja Sprawozdawczo-Wyborcza naszego związku, na której ponownie zostałem wybrany na przewodniczącego związku, prawie jednogłośnie, co świadczy o dużym kredycie zaufania udzielonym mi przez delegatów. Jest to również pozytywna ocena wystawiona za moją dotychczasową pracę oraz za pracę i koleżanek i kolegów będących w zarządzie oraz prezydium związku. Związek w ostatnim czasie nie traci członków poza odejściami na emeryturę, radością napawają nas przyjęcia do związku z grupy pracowników nowo przyjmowanych do kopalni. W zakresie bieżącej działalności staramy się wychodzić naprzeciw oczekiwaniom naszych członków organizując wycieczki, festyny, imprezy sportowe i integracyjne.

Inną płaszczyzną oceny jest sytuacja naszego związku w kopalni i współpraca z pozostałymi związkami zawodowymi.



Sądzę, że współpraca z pozostałymi związkami zawodowymi układa się poprawnie. W wielu sprawach ważnych dla załogi jesteśmy inspiratorami podejmowanych działań. Uważamy, że załoga tego od nas oczekuje i oczekuje jasno artykułowanego stanowiska, a nie kunktatorstwa i koniunkturalizmu. Jako jedyny związek jednoznacznie wyraziliśmy swoje stanowisko wobec odwołanych trzech członków zarządu KWB Konin. W szczególności wobec bezprawnego odwołania przedstawiciela załogi w zarządzie. Mamy nadzieję, że w końcu sąd rozpatrzy złożoną skargę i wyda wyrok. Nie mogę tylko zrozumieć, dlaczego to tak długo trwa.

Związkom zawodowym nie uda się być poza bieżącymi sprawami i problemami firmy. Musieliśmy dokonywać oceny sytuacji ekonomiczno-finansowej kopalni, skutków i wpływu na tą sytuację po zmniejszeniu odbioru węgla w związku z awarią wentylatora instalacji odsiarczania w elektrowni Pątnów I. Do tego doszły problemy braku węgla na odkrywce Józwin, oraz koniec wydobycia w odkrywce Kazimierz. Jeżeli doda się jeszcze opóźnienia w budowie odkrywki Tomisławice, widać, że sytuacja naszej firmy nie jest najlepsza. Odkrywka Tomisławice realizowana z takim mozołem, w warunkach nowego prawa unijnego co do wymogów ochrony środowiska, przy skomplikowanej współpracy z ZE PAK, jedynym odbiorcą naszego węgla, jest wielkim sukcesem ludzi,

którzy doprowadzili do jej uruchomienia. Pośród wielu, którym dziękowano i wyróżniano za wybudowanie tej odkrywki, zabrakło mi dwóch odwołanych członków zarządu. Jeden spiął finansowo inwestycję (Zygmunt Andrzejak), a drugi wydeptał wiele urzędowych korytarzy dla ułatwienia wszystkich wymaganych pozwoleń, decyzji, warunków środowiskowych i wodnych, koniecznych do uruchomienia eksploatacji (Michał Smorąg).

Ich praca jak również wielu innych w tej firmie, co zaczyna być normą, nie znalazła uznania na staropolskie dziękuję.

Kolejny rok toczy się postępowanie prywatyzacyjne. My jeździmy do Warszawy, spotykamy się z ministrami, posłami i pytamy: co z przyszłością, co z gwarancjami dla załogi, co z całym Zagłębiem Konińsko-Turkowskim? Wszyscy nas rozumieją, rozumieją nasze oczekiwania i tłumaczą, jak wielce skomplikowany jest to problem. Jedenaście lat temu rozpoczęła się prywatyzacja ZE PAK. Patrząc na przebieg tego procesu mam coraz więcej obaw o przyszłość miejsc pracy w kopalni i regionie. Coraz częściej stykam się z pracownikami różnego szczebla, którzy bardziej obawiają się o swoją przyszłość przy takim zarządzaniu kopalnią niż prywatyzacji. Mówią, że wielu zarządzających nie widzi pracowników, ani też przyszłości regionu. Kierują się prywatą, rodzinnymi układami. Powszechny staje

się strach, że firma zostanie rozgrabiona i doprowadzona do upadku. ZE PAK, ale również kopalnie Konin i Adamów są coraz mniej warte. Słyszymy to z kręgów, w których toczą się rozmowy o prywatyzacji. U nas na miejscu podejmowane są próby wyprzedzenia majątku i wydzielania spółek. Te działania nie podnoszą wartości spółki. Jedynie potęgują atmosferę strachu. Czy na końcu tej drogi jest przyszłość dla załogi i regionu? Czy będzie co prywatyzować? Czy będą miejsca pracy dla całej załogi?

Minął kolejny rok prowadzonych restrukturyzacji, między innymi zatrudnienia. Przypomnę, że w końcówce lat dziewięćdziesiątych w kopalni pracowało prawie 8500 pracowników. Wydobywano ok. 12mln ton węgla. Dziś pracuje 3600 osób, a wydobywamy ok. 9 mln ton. Czy nie jest to wynik restrukturyzacji i znaczny wzrost wydajności pracy? Przytoczone liczby pokazują wzrost wydajności pracy, ale również to, że prowadzona restrukturyzacja zatrudnienia była możliwa dzięki naturalnym odejściom i programowi dobrowolnych odejść bez szkody dla pracowników a tego ja i załoga oczekujemy od zarządzających kopalnią.

Życzę nam wszystkim, abyśmy uzyskali gwarancje pracy i płacy. Chciałbym, aby nasze obawy nie spełniły się. Sądzę, że to będzie najważniejsza wytyczna do działań nie tylko moich, ale również pozostałych związków zawodowych w kopalni. ✎

ROZMOWA Z MICHAŁEM SZCZEPKOWICZEM, WICEPRZEWODNICZĄCYM ZZG W POLSCE KWK JANKOWICE

Rozwiązywać wspólnie ważne sprawy

► **NOWY GÓRNIK: Na stronie internetowej związku znajduje się zdanie: nie tylko pracą żyją górnicy – jak to jest realizowane?**

MICHAŁ SZCZEPKOWICZ, wiceprzewodniczący ZZG w Polsce KWK Jankowice: Dbamy o chwilę relaksu, różnego rodzaju rozrywki. Staramy się zachęcać pracowników naszej kopalni, nie tylko związkowców, do udziału w turniejach sportowych. Na wiosnę i jesienią odbywa się spartakiada, turniej tenisa i najważniejsze zawody, z okazji Barbórki, w halową piłkę nożną. 10 grudnia odbył się nasz wewnętrzny turniej skata.



► **Jakie jest zainteresowanie tymi turniejami?**

– Zainteresowanie jest bardzo duże. Kibiców przychodzi sporo, przy zgłoszeniu się zawodników bywają trudne sytuacje, bo chętnych do rozgrywek jest wielu, a nie wszystkich możemy przyjąć. I to bez względu na to, czy chodzi o piłkę, czy

o inną dziedzinę sportową. Poza tym rodziny i znajomi zawodników przychodzą ich dopingować.

► **Górnicy zainteresowani sportem mogą uczestniczyć zarówno w turniejach związkowych, jak i międzyzwiązkowych.**

– Tak, turniej barbórkowy jest ogólnozakładowy, zgłoszone do niego zostały różne związkowe drużyny, ale mamy też wewnętrzne zmagania.

► **Jakie są plany dotyczące sportu na najbliższą przyszłość?**

– Obecnie staramy się skupiać na kontynuacji zawodów, które już się odbyły. Ich przygotowywanie również zajmuje czas. Na pewno będą się odbywały turnieje piłki nożnej i skata. W ubiegłym roku chcieliśmy wziąć udział w zawodach piłki nożnej w Wieliczce, ale nie zdążyliśmy zgłosić drużyny. W tym roku postaramy się wystawić naszą drużynę do tych zawodów. Prawdopodobnie na początku roku odbędzie się turniej narciarski o puchar dyrektora.

► **Czy pan uprawia jakiś sport?**

– Niestety, obecnie nie mogę z przyczyn zdrowotnych, ale interesuję się sportem i lubię go oglądać. Staram się nie faworyzować żadnej dyscypliny, choć – kiedy byłem młodszy – sam brałem udział w spartakiadach w piłce nożnej.

► **Sport to nie jedyna propozycja na wolny czas oferowana górnikom przez ZZGwP.**

– Organizujemy różnego rodzaju wyjazdy: wczasy, wycieczki jednodniowe, wyjazdy na basen, wycieczki górskie, seanse w kinie. Nasza oferta jest skierowana nie tylko do pracowników. Zachęcamy, żeby ich rodziny korzystały z propozycji aktywnego spędzenia czasu. Przecież nie chodzi o to, aby zabierać górnikom czas przeznaczony dla rodziny. Nam chodzi o to, aby rodziny górnicze integrować. Aktywny wypoczynek służy integracji. Na wycieczkach staramy się uatrakcyjnić podróz zabawami dla dzieci, aby również i one się nie nudziły. Dobrze działająca organizacja związkowa powinna dbać o to, aby pracownicy nie zatracili się pod presją codziennych kłopotów. Nawet jeden dzień spędzony razem z rodziną, w gronie rozbawionych i zrelaksowanych kolegów i koleżanek, pozwala znaleźć energię do życia.

► **Czego życzy pan związkowi i kopalni na 2011 rok?**

Związkowi życzę, żeby nie było gorzej, a podejmowane działania były co najmniej tak dobre, jak do tej pory. Życzę także, by było mniej konfliktów pomiędzy związkami i zarządem Kompanii Węglowej i aby wszelkie ważne sprawy udało się rozwiązywać wspólnie.

ROZMAWIAŁ: PAWEŁ KMIĘCIK

► Michał Szczepkiewicz jest członkiem zarządu ZZGwP KWK Jankowice trzecią kadencją. Wiceprzewodniczącym związku jest pierwszą kadencją. Podjął to wyzwanie z wahaniem. Teraz nie żałuje, że postanowił jeszcze bardziej zaangażować się w pracę związkową. Zapewnia, że praca w związku, choć nerwowa, jest źródłem wielkiej satysfakcji. Dobrze jest dać coś od siebie dla załogi jednej z najlepszych kopalni. Jankowice zawsze były dobrze zarządzane, dlatego były w ścisłej czołówce kopalń Rybnickiej Spółki Węglowej, a teraz Kompanii Węglowej.

– Jeżeli pracuje się z taką dobrą załogą i w grupie doświadczonych działaczy związkowych, można się rozwijać – zapewnia Szczepkiewicz.